

dopóki ktoś jej nie pokocha

w nocnej koszuli
wpatrzona
w ukośne kreski deszczu
na tle październikowej latarni

wśród kropelkowego szumu
przez chwilę słyszała gęganie
odlatujących ptaków

w lot przeniosło ją na pastwisko
skąd dziewczynka uciekała
przed syczącymi gęśmi
a sąsiad grał na akordeonie
szła dziewczeczka

często tak pogrywał

dlatego do dziś lubi walca
zatańczyłaby teraz
– z figurami
właśnie teraz
o północy

tylko nie ma kto ją
poprowadzić

dnia 4 lutego 1994r.).

Wiktor Mazurkiewicz, dodano 03.11.2019 08:16

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.